

Nr. 35

PHILADELPHIA, PA. DNIA 31 GO LIPCA, 1896 ROKU

Rok III

OD WYDAWNICTWA.

Powstają i zanikają pisma polskie — na gruzach jednych wyrastają drugie, i tak nieprzerwanym łańcuchem dzieje się już od lat dwudziestu kilku.

Bezstronny zaś sędzia przyznać mus., że wartość pism polskich, ich poziom moralny i literacki, bez porównania teraz jest wyższym, niżeli poziom poprzedników, z których popiołów, jak feniksy, nowe lepsze powstają pisma.

Takim niechaj będzie nasz „Orzeł Polski”.

Na jego skrzydłach niechaj się wznosi myśl naszych przyszłych czytelników po nad poziom brudów, przykrych często, i spraw codziennych; za jego inicjatywą niechaj rodacy a czytelnicy nasi puszczą różne koteryjne swary, zatargi paryjne, a złączą się duchem zgody i tolerancji dla sprawy dla nas najwyższej, najświętszej, dla sprawy wiary przodków i ziemi ojców — i wolności braci naszej!

To będzie naszym hasłem! Do tego bracie naszą przez łamy „Orla Polskiego” nigdy nawoływać nie przestaniemy!

W łączności siła, a ta siła ducha, siła myśli, siła dążności jakże inaczey może być osiągnięta, jeśli nie przez łączność najściślejszą; łączność duchową!

A zatem na bok urazy osobiste, na bok koteryjne i partyjne, na bok pisma, które tę walkę bratobiończą podsycają, a zwróćcie się do wzlatującego nad kolonią philadelphiańską „Orla”, którego hasłem będzie prawdziwa „Jedność”, prawdziwy „Patriotyzm”.

A że nie czuje się to tylko frazesy, wkrótce się o tem przekonają nasi rodacy!

Nie znajdując w naszych szpaltach miejsca sprawy osobiste, koteryjne, na napaści osobiste nawet odpowiadać nie będziemy, a dobowiem i treści naszych artykułów, skrzętnym wyborem nowin z niw politycznych i społecznych, starego świata jak i nowej naszej ojczyzny, będziemy się starali dostarczyć pokarmu zdrowego, czystego, pożytecznego, a przytem postaramy się też zabawić i uprzyjemnić chwile wieczorne naszych czytelników po ciężkiej pracy dziennej.

Takie są nasze zamiary i cele, taką zakresiliśmy sobie ciężką drogę twardego obowiązku dziennikarskiego... ale spodziewamy się też pomocy i poparcia od łaskawych naszych rodaków i przyszłych abonentów, tak abyśmy zasobni w środki materialne ciągle nad udoskonaleniem i ulepszeniem pisma naszego pracować mogli. Czas przecież by i Philadelphia miała pismo takie, jakie powaga naszej Kolonii polskiej wymaga i wymagać ma prawo!

Wydawnictwo „Orla Polskiego” zrobi swoje — a teraz kolej przychodzi na sz. naszych rodaków, aby poparciem swoim przyczynili się do wzmocnienia nowej twierdzy polskości w Ameryce — jaką jest dobra, uczciwa polska gazeta.

Tygodnik nasz będzie na początek wychodził w czterech stronicach, jednak w miarę możliwości będziemy się starali, by pismo nasze wzrosło do rzędu pism pierwszorzędných i wychodziło w 8miu, a nawet i więcej stronach; prenumerata wynosić zaś będzie tylko \$1.50 rocznie.

z szacunkiem
WYDAWNICTWO

ODEZWA

DO

Sz. Czytelników „Głosu Polskiego”
i „HASŁA”.

Ja niżej podpisany wydawca „Głosu Polskiego” i „Hasła” odnoszę się z prośbą do Sz. Czytelników powyżej wymienionych pism.

Każdemu wiadomo, że wydawanie wo gazety pociąga za sobą wielkie koszty i wydatki. Oprócz prasy i czcionek, oraz wszelkich przyborów drukarskich potrzeba opłacać lokalną Redakcję, papier potrzebny na gazetę, opłacić przesyłkę pocztową, zapłacić pensje zecerom i inne na pozór małe wydatki.

A wszystko to potrzeba zapłacić gotówką regularnie.

W ciągu trzech lat kapitał się wyczerpał i pomimo prób i przypominań sz. czytelników, aby pośpieszyli z niszczaniem się zaległości za nasze gazety, okazały się daremnymi. Oprócz kilkunastu abonentów, prawie wszyscy są mi winni.

Prawda, że obecne czasy są ciężkie dla naszego ludu pracującego; jednakowoż te półtora dolara rocznej zapłaty za naszą ciężką pracę nikogo nie zuboży.

A gdyby wszyscy abonenci choć połowę należności zapłacili, Gazeta nasza istniałaby do tego czasu. Lecz niedbałość abonentów naszych przyczyniła się do upadku tejże.

Przeszło pół roku oczekiwałem na spłacenie należności, jednakowoż głos mój był głosem puszczyka na Saharze, a oczekiwanie daremne.

Nie mając znikąd pomocy materialnej, zmuszony byłem wydzierżawić drukarnię i wogóle wszystko co do takowej należy Spółce Wydawniczej, której głównym zarządcą jest ob. L. Rauchut, i to pod następującymi warunkami:

Dałem Spółce Wydawniczej adresy wszystkich moich abonentów „Głosu Polskiego” i „Hasła”, zaś żądałem, aby Administracja Spółki Wydawniczej wysyłała swoją gazetę p. t. „Orzeł Polski”, tym abonentom, którzy zapłacili z góry za „Głos Polski” i „Hasło” za rok cały. Spółka Wydawnicza zgodziła się na to, lecz żąda, aby każdy abonent zgłosił się listownie lub osobiście do Redakcji i wyraźnie nadmienić ile zapłacił, i ile numerów za to otrzymał. Także ci sz. Abonenci którzy są dłużni za powyższe gazety, a chcą mieć spokojne sumienie, niechaj nadeszłą do redakcji „Orla Polskiego” naszą należność, adresując:

L. Rauchut & Co.

853 S. Front str.

Philadelphia, Pa.

Po odebraniu przysłanych mi

pieniędzy, natychmiast pokwitowane odeszłę odwrotną pocztą.

Jeszcze raz więc powtarzam moją prośbę i pozostaję

z szacunkiem

Jan Wychnowski

b. wydawca „Głosu Polskiego”
i „Hasła”.

Od Redakcji

Na prośbę b. wydawcy ob. Wychnowskiego umieszciliśmy powyższą odezwę do Czytelników „Głosu Polskiego” i „Hasła” po raz drugi.

My zaś ze swej strony wysyłać będziemy regularnie Gazetę naszą do wszystkich Czytelników, których mamy adres, a jeśli który adres jest źle podany, to upraszamy uwiadomić nas o tem post kartą, a my natychmiast to sprostujemy i nadal regularnie wysyłać będziemy naszą Gazetę.

Również upraszamy życzliwych nam Czytelników, aby raczyli od czasu do czasu przysłać nam korespondencję ze swej osady, którą zawsze chętnie podamy do wiadomości ogólnej, lecz zastrzegamy sobie prawo, aby korespondencje te nie były stronnicze lub osobiste, gdyż jako takie zaskądziłyby rozwojowi pisma, które chcemy podnieść do rzędu pierwszorzędných pism polsko-amerykańskich.

WYDAWNICTWO.

POLACY W AMERYCE.

¶ Milwaukee, Wis. Słuchając ówczesnego Ludwika, robotnika w rzeźniach w Cudahy, przechodził w z. sobotę rano przez tor kolej Northwestern w pobliżu dworca kolejowego w South Milwaukee. Pociąg pasażerski nadjechał z nienacka, a nim zdziwczę go spostrzegł, wpadł na nią i zabił na miejscu. Zawiadomiono o tym wypadku koronera, który zarządził śledztwo.

¶ Independence, Wis. Gdy Antoni Marsołek, polak i syn jego Franciszek j. chali dość spadziście drogą do Independence, wypadli z wozu Antoni Marsołek został na miejscu zabity, a Franciszek tak pokaleczony, że w 12 godzin potem jeszcze nie przyszedł do przytomności.

¶ Baltimore, Md. Na gruzach b. pamięci „Polonii” baltimorskiej rozmaite pisma i pisemka starają się zrobić „business”.

¶ Między innymi i „Gazeta Polska” z Nowego Yorku zapragnęła c. s. skorzystać i w tym celu otworzyła w Baltimore swój ofis. Wątpimy jednak bardzo, czy to się jej opłaci, gdyż na czele nowego przedsiębiorstwa postawił ludzi, którzy debiutowali w tak niedźnych piśmiadkach jak nieeję pamięci „Jutrzenka”, i nie zbyt pochlebnie znanych tak grupom związkowym jak i wogóle całej kolonii w Baltimore.

¶ Jak się dowiadujemy z pewnego źródła, były redaktor „Polonii” baltimorskiej p. Józef Bernolak ma podobno niebawem wejść w skład redakcji niemieckiej gazety „Corespondent” w Baltimore.

¶ Winstony. Pewne dwie gazety żądają od kongresu polsko-katolickiego wyklecia ks. Sztuczki za poświęcenie domu Związkowego. Należałoby i areybiskupa wyklecić, boć stało się to za jego zgodą.

¶ W Brooklynie powstało nowe polskie piśmiadko pod redakcją p. Ed. Kofakowskiego.

¶ „Echo” donosi, że ks. A. Klawiter były „niezależny” z Buffalo, powrócił już ze swej pckuty i bawi obecnie w Depew u ks. Basińskiego.

TELEGRAMY.

Berlin, 27go lipca. Z Warszawy donoszą telegraficznie do gazety „Koelnische Zeitung” że policja rosyjska zaaresztowała pewną liczbę Polaków, podejrzanych rzekomo o udział w ruchu rewolucyjnym na korzyść takommo wolności Polski.

Policja uważała ten ruch za bardzo groźny.

London, 27go lipca. Depesza z Kapsztadt donosi, że Matabelowie zbierają się ponownie około Bulawayo.

Złożenie stało się rzeczywiście tak gwałtowne jak w kwietniu b. r., gdy Matabelowie oblegali formalnie to miasto.

Wszelkie środki przeciw Matabelom zaprowadzone przeważnie w nocy przez Cecylia Rhodes, pokazały się bezskutecznymi. Obecnie należy zmnożyć liczbę wojska angielskiego w Bulawayo, ponieważ przybywa coraz to nowe oddziały zbuntowanych Matabelów.

Berlin, 28go lipca. Fryderyk Schroeder, dyrektor niemieckiego stowarzyszenia plantacyi we wschodniej Afryce, został uwięziony, okuty w kajdany i przewieziony do Tanżan na rozkaz cesarskiego sądu w tejże miejscowości. Obwiniają go o jeszcze większe zbrodnie niż ostatecznego Petera. Specjalność Schroedera polegała na tem, że krajowcom ścisłał ręce prusami do kopiowania i wystawiał ich w tem położeniu przez cały dzień na działanie afrykańskiego słońca.

Kanałem morza północnego nie dawno temu otwartym przepływa daleko mniej statków, niż się spodziewano. Deficyt, jaki z tego powodu okazał, przechodzi jednak oczekiwania, wynosi bowiem 3 milionów dol. Jeżeli tad dalej pojdzie, przyjdzie zaniechać zupełnie kanał, który z tak wielkim kosztem zbudowano i który z taką wspaniałością poświęcono. Byłby to ciężki cios dla cesarza Wilhelma.

Wiedeń, 28go lipca. W Prusniach w Czechach urządziły niewiasty wskutek podburzających mów powstanie i rzuciły się na fabrykę, którą zamierzały zburzyć. Właściciel fabryki wezwał wojsko, które rozpedziło rewolucjonistki i aresztowało siedm z nich.

Madryt, 28go lipca. Słyszając tutaj, że właściciele warsztatów okrętowych w Genni nie zgodzili się z rządem hiszpańskim o budowę dwu krzyżowców, z których każdy miał mieć 7000 ton pojemności.

Odmowa ta dla Hiszpanii jest tyle przykrejsza, że podobno Stany Zjednoczone kupiły oba te krzyżowce.

Wiedeń, 28go lipca. Jeden z przywódców długo trwającego strajku w Neunkirchen robotnik Brestl, został na trzy miesiące ciężkiego więzienia skazany.

Konstantynopol, 28go lipca. Prywatna depesza donosi, iż podług ostatnich raportów, w okolicy Van, Turcy i Kurdowie zniszczyli 40 wiosek. Zostały one zrównane z ziemią, a wszyscy mężczyźni i chłopcy od 8miu lat wieku wyrżnięci. Ogółem miano wymordować 12.800 osób.

St. Johns, 28go lipca. Francuscy rybacy donoszą, że skuter „Anna Marie” zderzywszy się ze skuterem „Pacific” zatonął, przyczem 20 ludzi straciło życie. Skuter „Tedel” wjechałszy na skałę, rozbił się; 15 ludzi straciło życie.

Wiadomości

MIĘJSKOWE.

Współwydawca „Orla Polskiego”, ob. L. Rauchut wyjechał w poniedziałek dnia 27go lipca na dni kilka do swej rodziny do Nowego Yorku. Przy tej sposobności odwiedzi on również swych łaskawych prenumeratorów zamieszkałych tamże i w okolicy.

Agentem lokalnym upoważnionym do załatwiania wszelkich interesów naszej gazety, w miejsce K. Bielawskiego, który wyjechał na czas jakiś w interesie gazety do rozmaitych kolonii polskich, ustanowionym został ob. P. Kacała.

Zawiadamiamy przeto sz. Czytelników, że tylko za pieniądze przez niego skolektowane, jesteśmy odpowiedzialni.

W poniedziałek dnia 27go lipca o godzinie 6ej wieczorem przeciągnęła nad naszym miastem straszliwa ulewa połączona z piorunami.

Na szczęście jednak oprócz kilku zawalonych domów i powyrwanych drzew, burza ta żadnych innych szkód nie wyrządziła. Z ludzi nikt życia nie postradał.

W tymże samym dniu krótko przed burzą wydarzyło się tu wielkie nieszczęście kolejowe.

Na przecięciu Washington i Delaware ave., na linii „Pennsylvania R. R.”, wskutek złe nastawionej zwrotnicy, wpadły na siebie całą siłą pary dwa pociągi towarowe.

Szczęściem z ludzi nikt szwanku nie poniósł, bowiem maszyniści oraz palacze spostrzegli grożące niebezpieczeństwo w sam czas zeskokczyli z pociągów. Za to ze wszystkich wagonów oprócz kupy gruzów nie pozostało ani śladu. Wszystko zostało obrócone w niwecz. Szkodę obliczają na kilkanaście tysięcy dolarów. Wina podobno ciąży na zwrotniczym który w skutek niedbałości złe nastawił zwrotnicę.

Ob. Marcin Gruntkowski otworzył pod nr. 2362 Duncan str. nowy skład rzeźniczy i sprzedaje po najniższych cenach wszelkie wyroby massarskie.

Na żądanie dostawia także do domów. Rodacy popierajcie swego.

W tych dniach otrzymaliśmy ad Redakcji „Sztandaru” organu Zw. Mł. Polskiej piękną książkę na okaz p. t. „Wygnańcy”.

Jest to piękne dzieło i treść jego bardzo zajmująca. Dlatego każdemu szczerze polecić to dziełko możemy, gdyż mimo swej niepospolitej wartości literackiej, sprzedawanem jest tylko po 25 ct. Nabyć można w Redakcji „Sztandaru” pod nr. 775 S. Ashland ave. Chicago, Ills.

Ob. Leon Szurgot zamieszkały pod nr. 3000 Poplar ul. niedaleko przy Fairmont Park ma skład cygar i różnego gatunku i koloru wody mineralne, które sprzedaje po cenach fabrycznych. Przeto polska publiczność udająca się na spacer, niech nie zapomina o adresie swego rodaka i w razie potrzeby niechaj odwiedzi ten skład.

W niedzielę dnia 26go lipca odbyły się w domu ob. Bronisława Paszkiewicza pod nr. 22im Beck ul. sute chrzciny. Rodzicami chrzestnymi byli ogólnie szanowani tu ob. Michał Nowak i pani Katarzyna Wędr.

reusz. Zabawa przeciągnęła się spokojnie do późnej nocy i pozostawiła po sobie miłe wspomnienia.

Dra Diksa nowy wynalazek tak zwane „Diary mixture”. Bardzo pomógł to lekarstwo na biegunkę, biegunkę krwawą, darcie żołądka i łatwe słabości.

Bezpieczne i smaczne jest to lekarstwo uznane za najlepszy środek domowy i dobry na wszelkie zarodki biegunki.

Adres: 799 S. 2ga ulica.

W sobotę dnia 1go sierpnia o 8ej godzinie wieczorem odbędzie się posiedzenie Tow. Bratniej pomocy I kompanii Wol. Strzelców K. Puławskiego w sali zwykłych posiedzeń na rogu 3ej i Noble ul. nr. 471.

W przyszły wtorek dnia 4go sierpnia odbędzie się posiedzenie Zarządu I Korpusu Jenerała Puławskiego w powyżej wymienionej hali.

Na Reading, pa. i okolicę wyznaczył głównym agentem p. F. Kaźmierczaka, 526 Minor str., któremu powierzylimy kolekturę i wogóle załatwianie wszelkich interesów naszego pisma.

Upraszamy sz. Czytelników o poparcie naszego zastępcę.

M. Rosenbaum, polski bankier, sp. zedaje karty okrętowe, wymienia i wysyła pieniądze do wszystkich krajów, oraz załatwia wszelkie interesa dotyczące się przesyłek etc. Kto u niego kartę okrętową lub bilet kolejowy kupi, zostanie na stację odwieziony za darmo. Adres jego 609 S. 3cia ul.

Folecamy sz. Publiczności polskiej nowo otworzoną aptekę na północno-wschodnim rogu 3ej i Monroe ulic. Tam Polacy dostać mogą różne lekarstwa taniej niż gdziekolwiek.

Na sprzedaż porządna piekarnia i w dobrym miejscu, pod numerem 973. South Front street Philadelphia Pa. Kto ma zamiar kupić niech się zgłosi numer wyżej oznaczony. Bardzo dobra sposobność dla którego z Polaków

MIĘJSCE DLA UCZNIA.

Młodzieniec przywoity, zamieszkały przy rodzicach lub krewnych, chcący wyuczyć się doskonale golarstwa i fryzjerstwa, może się zgłosić każdego czasu do zakładu fryzjerskiego ob. Jan A. Seraphin. 223 W. Girard ave Philadelphia Pa.

POSZUKIWANIE.

Niniejszem poszukuje się Wiktora Chwałkowskiego, który przed pięcioma tygodniami zniknął z Philadelphia.

Ktoby wiedział o jego miejscu zamieszkania lub on sam, niechaj się zgłosi do:

L. RAUCHUT

428 Race str.

Philadelphia, Pa.

Kto chce otrzymać drugie papiery obywatelskie i głosować podczas tegorocznych wyborów, niechaj się spieszy z wydobyciem papierów, gdyż czas po temu jest już bardzo wielki. Papiery obywatelskie muszą być wyjęte na 120 dni przed wyborami — tak przepisuje konstytucya. Ci zatem, którzy pragną zapewnić sobie obywatelstwo przed wyborami — niechaj się zgłoszą do Agencji polskiej, a ta najlepiej wszystko załatwi. Biuro otwarte jest wieczorami. Kto zatem pragnie zostać obywatelem i korzystać w całej pełni z tutejszych praw i przywilejów, przysługujących obywateliom, niechaj wyjmie jak najprędzej papiery obywatelskie, gdyż na to jest czasu tylko do 26go lipca.

Sw. Wojciech

Urywek z życia tego świętego

napisany dla ludu

przez

P. K.

Wiadomo nam iż zawsze w dniu 23 kwietnia przypada świętego Wojciecha. Ale wielu z naszych czytelników nie przypominają sobie co to był ten święty Wojciech i z jakiego rodu pochodził. A że to każdy Polak wiedzieć powinien więc my to staramy się przedłożyć naszym czytelnikom i czytelniczkom.

Przy końcu 10-go stulecia tj. około roku 965 Polska była pogrążona w ciemności bałwochwaltwa tj. że Polacy robili sobie bógów z drzewa, kamienia lub innego materiału i tym się kłaniali i modlili się do nich. Mieli oni różnych bożków, a między temi bożka deszcza, pogody, grzmotów, bożka łędy tj. porządku, bożka światowida, który miał głów 4, na wszystkie strony świata obrócone i wielu innych bożków, których nie wymieniamy. Lecz oprócz tego uznawali oni że jest gdzieś Istota najwyższa tj. Pan Bóg w niebie, który ma moc nad ich wszystkimi bożkami. Byli oni (Polacy) usposobienia łagodnego i gościnnego, mawiając: „Gość w dom Bóg w dom”. Nie napadali na żadne obce kraje, lecz gdy byli napadnięci od postronnych ludów, a szczególnie z północy od Normandów, z zachodu od Niemców, a z południa od Awarów dzikich niorodów, którzy zamieszkiwali dzisiejsze ziemie Węgierskie. Książę Polski Mieszko zapragnął mieć za żonę księżniczkę córkę króla Czeskiego Bolesława, który już na kilka lat przedtem wraz z całym narodem swoim przyjął był religię katolicką i do Polski też zaczęła się z dwóch stron przedzierać religia katolicka tj. od zachodu przez misyjonyarzy niemieckich, i słowiańskich od południowego wschodu. I dlatego dziś mamy w Polsce troiste wyznanie religii lecz zgodne ze sobą bo na soborze zwołanym przez Papieża jest potwierdzone. A te są: 1 rzymsko katolickie, wyznawane przez wszystkich Polaków. 2; Grecko-Katolickie przez część Rusinów i Słowian. 3. Oraz, Ormiańsko-Katolickie, także uznające Ojca św. (Papieża) w Rzymie za najwyższą głowę w kościele katolickim, następcę Piotra św., a prawego zastępcę samego Jezusa Chrystusa na ziemi.

Otóż jak już powyżej nadmieniliśmy, książę polski Mieczysław, który wysłał posłów do czeskiego króla z prośbą o rękę jego córki, odebrał stanowczą odpowiedź, iż dopóki religii katolickiej nie przyjmie, dopóty nie może się spodziewać wypięcia swych zamiarów. Za namową więc swych dworzan, przyrzekł porzucić poganizm i o tem u wiadomił króla czeskiego i córkę jego Dąbrówkę, która z wielką radością w towarzystwie kilku zbrojnych rycerzy i duchownych wyruszyła do Polski. Po przyjeździe królowej do stolicy, młody książę polski zrobił wyznanie publicznie, objawiając przytem życzenie, aby cały naród poszedł za jego przykładem i przyjął katolicyzm.

Po dopełnieniu tego obrzędu, został zawarty związek małżeński pomiędzy księciem polskim Mieszkiem, który na chrzcie św. otrzymał imię Mieczysława, a księżniczką Dąbrówką, która była istnym aniołem dla swoich poddanych i sama wraz z księżm, którzy nauczali naród Polski zasad religii katolickiej, wszędzie udawała się i rozdawała podarki przysposobionym już do przyjęcia chrztu św. Wszędzie była ona dobrym przykładem i zachętą, to też w krótkim stosunkowo czasie prawie cały naród przyjął religię katolicką.

Mieczysław i książę chrześcijański Polski był dobrym królem i starał się o rozwój swego państwa. Miał on syna imieniem Bolesława, który po śmierci ojca zasiadł na tronie i również był walecznym, oraz dbał o rozszerzanie wiary katolickiej i granic Polski.

Za czasów jego panowania św. Wojciech z rodu Czech, był w Pradze, stolicy Czech, biskupem. Ale że wielu panów i mieszczan zaczęło występować przeciwko religii katolickiej, gorliwy o chwałę Bożą biskup, nie mogąc patrzeć na to, począł wytykać im błędy i nawoływać do poprawy życia. Lecz ci, zamiast się poprawić, postanowili przez zemstę go zabić. Z tego powodu musiał potajemnie opuścić miasto, udając się do Rzymu, do Ojca świętego.

Ojciec św. pochwalił jego gorliwość, i nakazał mu, aby powrócił nadzad do Pragi, co też uczynił. Lecz gdy po powrocie na swoją opuszczoną stolicę znalazł więcej jeszcze nieprzyjaciół, udał się wtedy jako misjonarz przez Czechy na południe, a potem przez Węgry i przez Karpackie góry z południa na północ udał się do Polski, robiąc wielkie koto, a wszędzie nauczając zasad wiary katolickiej.

W Krakowie na środku rynku miewał kaza-

nia, stojąc zawsze w jednym stałe obranem miejscu. Później naród na pamiątkę Jego wystawił w tem miejscu po śmierci kościół pod wezwaniem św. Wojciecha.

Z Krakowa udał się światobliwy kapłan do Gniezna, gdzie król polski Bolesław Hrobry przyjął go z największą uroczystością. Lecz światobliwy kapłan nie innego, jak tylko zapewnienie, że król będzie się starał dopomóc jemu w rozszerzaniu wiary katolickiej sprowadzając księży z rozmaitych stron nie przyjął.

Sw. Wojciech założył biskupstwo w Gnieźnie i wyświęcił na biskupa jednego z bogobojnych kapłanów, a sam pożegnawszy się z królem i napominając go, oraz jego otoczenie aby trzymali się religii katolickiej, udał się na zachód do Prusaków, znacząc wszędzie drogę za sobą licznymi krzyżami, jako symbolem wiary katolickiej.

Lecz u Prusaków długo być nie miał, albowiem ten naród krnąbrny i złośliwy postanowił go zgładzić, co też wykonał w bardzo krótkim czasie. Gdy się o tem dowiedział Bolesław Król polski, postanowił wykupić ciało światobliwego biskupa. Prusacy zażądali od króla polskiego tyle złota i srebra, ile ciało zaważy. A zatem posłowie wysłani przez króla zabrawszy wielką ilość złota i srebra pośpieszyli wykupić ciało.

Gdy je złożono na wóz, takowe prawie nie nie ważyło, za co prusacy ogromnie się gniewali i sami nie wiedzieli co o tem sądzić. Lecz posłowie zostawili im wory ze srebrem i złotem zabrali ciało i powrócili do Gniezna, gdzie po przybyciu ciała z wielką uroczystością pochowane zostało.

Pomimo tak długiego czasu, ciało św. Wojciecha nie tylko, że nie uległo zepsuciu, lecz nawet wyglądało jak świeże, a przy grobie jego dziły się liczne cuda; nawet garść ziemi z jego grobu wzięta, już mogła jakiś cud zdziałać. To też zewsząd było można napotkać ludzi zdążających do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie. Nawet sam cesarz niemiecki Otton przybył do Gniezna, celem udania się do grobu św. Wojciecha.

Natenczas państwo polskie było poddane cesarstwu niemieckiemu; w razie potrzeby księstwo polskie musiało mu dostarczyć wojska lub pieniędzy.

Gdy się książę Bolesław Chrobry dowiedział, że cesarz ma przybyć do Gniezna, aby się pomodlić przy grobie św. Wojciecha, przygotował się dobrze, aby jak najwspanialej przyjąć dostojnego gościa.

Cesarz Otton gdy przybył do Gniezna, został go cinnie przyjęty. Po skończonej uczcie która, się odbyła w książęcym pałacu książę od złota i przepychu, wszystkie naczynia kazał Bolesław rozdać między ubogich i tak przez 3 dni po każdym jedzeniu to czynić rozkazał. Cesarza to ogromnie dziwiło, że książę jest tak bardzo bogatym.

Trzeciego dnia prosił cesarz, aby książę Bolesław poprowadził go do grobu św. Wojciecha. Bolesław rozkazał, aby całą drogę wysłano suknem. Gdy cesarz powrócił od grobu, książę Bolesław wydał jeszcze ucztę na pożegnanie cesarza.

Podczas tej uczty powstał cesarz i zdjął ze swej głowy bogato ozdobioną koronę i wkładając ją na głowę księcia Bolesława przemówił: „Królu Bolesławie uwalniam cię od płacenia podatku i innych ciężarów na korzyść państwa naszego niemieckiego i bądź mi równym i nie nazywaj się już księciem lecz królem, boś tego jest godzien. Po podziękowaniu złożonem mu przez Bolesława, usiadł cesarz przy boku króla i tak zakończoną została uczta.

Trzeba nadmienić, że Polska będąc podległą cesarstwu niemieckiemu, płaciła mu podatki i ponosiła inne ciężary, również książę polski nie mógł być koronowany i cesarz niemiecki nie uznawał go królem, lecz tylko księciem polskim.

I komż tedy książę polski Bolesław wraz z całym narodem zawdzięczał wyzwolenie od tak licznych ciężarów, które musiał płacić cesarstwu niemieckiemu? Oto prosta odpowiedź, że zdjęcie tak wielkiego ciężaru z narodu polskiego, oraz jego tryumf i koronę uwieńczenie skroni króla polskiego zawdzięczyć można jedynie tylko św. Wojciechowi, za którego przyczyną i wolą Bożą naród polski bez wojny odzyskał tak wielką ulgę.

I właśnie to tego samego św. Wojciecha, wielkiego patrona naszej ojczyzny Polski, patrona archidiecezyi gnieźnieńskiej poznaczkiej, w kwietniu roku przyszłego będzie obchodzona 900 rocznica jego umęczenia i śmierci.

Spodziewamy się, że wszyscy synowie i córki Polski, gdziekolwiek są na wygnaniu, myśli swoje i serca tam skierują, gdzie jest nadzieja, że za przyczyną św. Wojciecha nadzieja nasza odżyje i wierząc w odrodzenie naszej ojczyzny Polski wspólnie pracować będziemy dla wspólnego dobra. Tak wielka uroczystość napelni serca nasze niewypowiedzianą radością i nadzieją w lepszą przyszłość i pozostawi pamiątkę po sobie, która nigdy zapomnianą być nie powinna.

We środę, d. 27 bm. — grupa 46 „Słowiańskiej Spółki“ dąbała w Washington hall na S. 4-iej ulicy. Tegoż dnia Tow. litewskie św. Grzegorza urządza bal w „Shuetzen Hall“ na 3-iej N. 534. Budujemy naszą własną halę polską.

—o—

Bez ogłoszenia—nikt nie wie o twoim interesie. Na tysiąc czytających, niech tylko jeden przyjdzie do twego biznesu, a ogłoszenie opłaci się.

Wszelkie druki, cyrkularze, karty wizytowe i biznesowe, plakaty, konstytucje i t. p. we wszystkich językach słowiańskich i cudzoziemskich;—najtaniej i najpiękniej uskutecznia Wielka Drukarnia „A. P.“

sprobojcie

Wina, Likierów, lub Wódek

w salonie

LUCAS'A BACHICH

na ulicy SOUTH 130

a do innego nie pójdziesz, bo lepszych napoi nigdzie nie ma jako też i cynamaru.

Theo. C. Auman.

Przedsiębiorca Pogrzebowy

w READING

24 N. Third street 24

Zawsze gotów do usług szanownych Polaków i Litwinów.

Samuel Simpson.

Ma wielki wybór Amerykańskich zegarów i zegarków — drogich kamieni i gustownych biżuterii

na
316 SOUTH STR.

ROWAN I PARKER,

531 S. 2-GA UL.

sprzedaje:

Kalifornijskie Wina wszelkiego gatunku, jak:

PORT-SHERRY,

CATAWBA

ANGELIKA

i inne po 85 za galon.

Whisky, Brandi, Gin i t. p. po możliwie najniższych cenach

Sprobojcie—Przekonajcie się!

WEGLE

WEGLE.

Zaopatrujcie się w WEGLE bo podrożeja.

TYLKO

w tym tygodniu jeszcze tona węgla za

\$5 25

w przyszłym tygodniu będą

DROŻSZE.

OSZCZĘDNOŚĆ—TO BOGACTWO.

w Agencji Polskiej
114 QUEDN Str.

—ALBO—

W. JENNING & Son

425 Washington Ave.

Powiadomienie.

—Szanowni Bracia—

Rodacy.

Kto z was niezabezpieczył się jeszcze na wypadek choroby lub śmierci—powinien korzystać z Tow. I. Kompanii wolnych Strzelców K. Puławskiego, które istnieje od lat trzech i ma w kasie kapitału znaczną sumę, wypłaca regularnie swoim członkom w razie choroby 4. dolary tygodniowo, a pośmiertnego żonie pozostawia \$150. \$20 dolarów na muzykę do pochodu pogrzebowego. Zaś, gdy członkowi umrze żona [to do stanie \$75 dolarów.

Towarzystwo nasze zniżyło obecnie na 4 miesiące: wstępne na jednego dolara i 35 centów; a miesięczny podatek 50 centów.—

Po bliższym wyjaśnieniu proszę udać się do niżej podpisanego:

Kto życzy zabezpieczyć się w bratnim POLSKIM naszym towarzystwie a nie w cudzoziemskim gdzie często oszukują—może się zgłosić do nas na posiedzenie w każdą pierwszą sobotę miesiąca.

Posiedzenia odbywają się na North Trzeciej ulicy w Sali Ob. Hamra pod Nr. 471. tj. róg Trzeciej i Noble ulic 2-cim piętrze.

Rodacy! wspierajmy się sami—nie zbogacajmy obcych.

W imieniu Tow. Bratniej Pomocy I. Kompanii Wolnych Strzelców K. Puławskiego pozostając z prawdziwym szacunkiem—

Piotr Kaczała Sekretarz
22 Beck street Philadelphia

H. J. NIGKEL & Co.

428 S. Second str.

Najlepsze a zarazem najtańsze cygara w całym mieście. Rabat wysoki dla handlarzy. Kto się zna na dobroci cygar lub tytoniu, powinien odwiedzić ten zakład uczciwy, a będzie zadowolony.



LEczy wszystkie choroby zastarzałe, jako to: Dusznosć, szpamy, paraliż, dyshawicę, wodną puchlinę, reumatyzm, ból głowy, uszu, oczu i nosa; choroby żołądka, gardła, piersi, kanałów oddechowych; febrę, wyprawy na głowie i skórze; choroby naczynne, zbrocenia, nieplodność, bolesne popołogowe; puchlinę, rany, otwory na ciele, rózę, choroby kiszki, ból krzyża i w plecach; katar, neuralgię, bronchitę, podagry, świerzb, zapalenie mózgu, otłoczek, choroby pęcherza, nerek, kolki, wysychanie mleczu, osłabienie nóg, suchoty, choroby wątroby i nerek, tyfus, odre, glisty, robactwo, liszaje i t. d.

LEczy niewiasty, dzieci i męczenników. Jeżeli cierpisz, a straciłeś nadzieję wyleczenia, udaj się zaraz do Dr. Ham po radę. Dr. Ham wyleczył już tysiące ludzi, którzy długo cierpieli, a przez innych lekarzy nie mogli być wyleczeni. Ludzie ci wszędzie rozgłaszają imię Dr. Ham i znajomych go polecają. Udajcie się do niego teraz i wyleczy.

CHOROBY ZARAŻLIWE, objęta pięć (czy to nabyte lub z rodziców przekazane) leczy skutecznie, prędko, tak że się nigdy nie odnowia. Nie trzeba się wstydzć, tylko leczyć, bo zaniebywanie takich chorób spowodowało złą skutki na przyszłość.

Poradza darmo! Dr. Ham każe demu udzieli rady darmo. Nie żąda też zapłaty z góry, tylko aż pacyenta wyleczy; pacyent płaci tylko za lekarstwo. Opiszcie chorobę, podajcie wiek chorego, przyslijcie w liście trochę włosów z głowy i 2-centową markę pocztową to dostaniecie odpowiedź natychmiast, czy choroba jest do wyleczenia i wiele będzie lekarstwo kosztować. Można pisać po polsku, angielsku lub niemiecku. Adres także.

DR. C. B. HAM,
BOX 34, TOLEDO, O.

ZIEMIE POLSKIE

Pod zaborem ruskim

Z pod Mszczonowa do-
doszą o najeździe żandarmery na
dwór w Gzdowie, własności pani Ki-
jewskiej. Pani ta nie mieszka wca-
le na wsi i dwór stoi niezamieszka-
ny. Jakiego przestępstwa dopuścić się
mogło powietrze we dworze, trudno,
trudno dociec, dość, że najeżdżała
Gzdów policya i, nie bacząc na nie-
obecność właścicielki, zabrała się do
rewizyi od piwnic do strychu. Zam-
ki u drzwi i szaf poodrywał zawę-
zały z folwarku kowal. Dobrani
świadkowie mieli niby w potrzebie
zaświadczyć, że nie nie podrzucono,
i rzeczywiście, podrzucenia nie zau-
ważyli; ale takie najście i przetrzą-
sanie w nieobecności pana domu jest
wysoko oburzającym. O ile z pozo-
rów wnosić było można, szukali ja-
kichś większych przedmiotów.

Z Wilna donoszą:

..... Na Litwie mrok i jęk cią-
gły. Gdy tacy Orzewscy i Klengen-
bergowie otrzymują nagrody za roz-
boje, ucisk srożyć się musi.

Już nawet pisma rosyjskie, za-
pisują rażące fakta.

Oto gdzieś jakiś wizytator spo-
strzegł w szpitalu Matkę Boską, któ-
ra mu się wydaje podobną do Często-
chowskiej, woła więc: „Precz z nią“.

U sędziego pokoju widzi poli-
cyant krucyfiks zakazany — wyrzuca
go brutalnie.

Krzyż przy drodze uznano za
niebezpieczny dla uczuć przejezdnych
i nakazano go znieść, zwalić, ściąć.

W Mińszczyźnie wciąż panują
okropne stosunki.

W Śluckiem kazano przed laty
rozebrać drewniany kościółek, gdyż
„groził zawaleniem się“, a gdy już
kościółka starego nie było, nowego
gubernator do dziś dnia stawiać nie
pozwała. Materyał, zwieziony na
budowę — gnije... Parafia dotąd nie
obsadzona, a trzy tysiące wiernych
nie mają dla siebie przybytku modlit-
wy, nabożeństw i obrządków.

Pod Austryakiem.

Z Borysławia donoszą:

Przed kilku dniami znaleziono
w szybie opuszczonym noworodka
płci żeńskiej. Komisya sądowo-le-
karska skonstatowała, że dziecko le-
żało w wodzie 14 dni i żywcem wrzu-
cone zostało przez niewyśledzoną do-
tąd matkę.

Dnia 3go lipca o godz. 2ej po
poł. w kopalni towarzystwa francuz-
kiego grupa II, zostającej pod zarzą-
dem Symforyana Rałki, wpadł do
szybu 150 metrów głębokiego Daniel
Bomberg, lat 30 mający. Zabity u-
stawiał pompę w wspomnianym szy-
bie i przy skręcaniu rur tak niesze-
częśliwie się potknął, że w mgnieniu
oka znalazł się na dnie przepaści.
Wydobyto go zupełnie nagiego, z
roztrzaskaną czaszką. Powodem nie-
szczęścia był brak ostrożności ze stro-
ny zarządu, który powinien był do-
pilnować, by szyb, podczas ustawia-
nia pompy był ściśle nakryty.

W Rzeszowie odbyło się w
pierwszych dniach lipca r. b. walne
zgrupowanie delegatów i członków
kółek rolniczych galicyjskich.

Zasądzony został w tych
dniach w Tarnopolu na podstawie
werdyktu przysięgłych na karę śmier-
ci Jakób Sułyma. Wymordował on
w dniu 31ym stycznia r. b. całą ro-
dzinę żydowską w Kalinowszczyźnie
składającą się z arendarza Eisika
Schutzmana, tegoż żony Etl i dwoj-
ga dzieci, siedmioletniej Małki i dwu-
letniej Cywy. Po dokonaniu tego
straszego morderstwa, Sułyma zra-
bował, co się dało, a następnie dla
zatarcia śladów zbrodni, podpalił
karcznię. Sułyma liczy dopiero lat
30, a już był karany 8 letniem wię-
zieniem za zamordowanie również
dla rabunku Michała Hajduckiego
w roku 1886ym.

Pod prusakiem.

Poznańska policya zabro-
niła podczas uroczystości „Wian-
ków“ śpiewania pieśni „Boże coś
Polskę“ i „Z dymem Pożarów“.

Od granicy austriackiej.
Żona pewnego fabrykanta wapna w
Trzyniecu udała się z swem małym
dzieckiem na przechadzkę do lasu.
W lesie spotkała włóczęgę, który za-
żądał od niej pieniędzy, i to 10 gul-
denów. Gdy mu kobieta oddała ca-
łą gotówkę 3 guldeny, które przy
sobie miała, włóczęga wpadł w taką
złość, że ją rzucił na ziemię. Następ-
nie schwyciwszy dziecko za nogi tak
długo bił nim o pień drzewa, aż go
nie zabił. Rzuciwszy nieżywe dzie-
cko i 3 guldeny, włóczęga uciekł.

Z A B O B O N.

Jaki zabobon panuje jeszcze po-
 między ludem, dowodzi następujący
wypadek: W tych dniach umarł w
Chelmży, w prusach zach. nagle ro-
botnik L. Po śmierci jego opowia-
dano sobie rozmaite niedorzeczności.
Pomiędzy innemi wpadł ktoś i na tę
myśl, że L. umarł skutkiem tego, bo
miał z djabłem do czynienia. Djabł
krótco przed śmiercią spotkał go na
ulicy, zaprosił go do lokalu i kupił
mu wódki i tabaki do zażywania.
Skutkiem napicia się wódki, zażycia
tabaki, poczęstowanej przez djabła,
umarł L. Niektóre kobiety dowo-
dziły nawet, że widziały owego dja-
bła i to w postaci czarno ubranego
mężczyzny prowadzącego robotnika
L. po ulicach. Djabł miał jedną
nogę ludzką, a drugą końską, a nad-
to miał na sobie frak i cylinder. Tak-
ie bajki opowiadały sobie rozmaite
kobiety. Za mało jeszcze pomiędzy
ludem oświaty, skoro takie głupstwa
są możliwe.

Z MIŁOŚCI.

Lena Wilkowska, w Chicago,
dostała pomieszczenia zmysłów z przy-
czyną, że jej kochanek zaprzestał do
niej przychodzić i pisywać. Dżew-
czę jest nadzwyczaj urodne, postać
ma smukłą, a figurę ma smukłą i
zgrabną.

Matka jej, która jest wdową,
mieszka w tyle bezmentu domku
drewnianego i mówi jedynie po pol-
sku. Sześć innych młodszych jej
dzieci, chłopcy i dziewczęta, mówią
obydwoma językami. Z wszystkich,
Lena była najlepiej wykształconą,
lecz dzisiaj patrzy wzrokiem obłąka-
nym i nieustannie szemrze sama do
siebie. Jedynie po kilkakrotnem sil-
nie wypowiedzianem zapytaniu zdol-
na jest dać odpowiedź.

Około rok temu nieszczęśliwa
ta dziewczyna pracując w jednym z
większych składów w mieście jako
klerk, zapoznała się z Harrym Stein-
burg agentem dla firmy cygarowej.
Przez ośm miesięcy był stałym dla
niej, przybывая dwa wieczory w
tygodniu do mieszkania jej matki i
przytem często razem oboje udawali
się do teatru. Cztery miesiące temu
nagle i niespodziewanie opuścił ją
całkiem. To tak zmartwiło Lenę,
że opuściła się w pracy i nareszcie ją
postradała. Od tego czasu jest w
domu. Narzeka, że ktoś założył jej
telefon w głowie tak aby mogła prze-
mawiać do Harry'ego, lecz nie poz-
wala jej go użyć.

Matka z boleścią oświadczyła,
że stan jej nieszczęśliwej córki po-
garsza się z każdym dniem. W nocy
nie śpi, lecz śmieje się często.

odpowiedzialna

Apteka

Ma na składzie rozmaite lekarstwa
dla chorych, które sprzedaje po naj-
niższych cenach potrzebującym.

Przyjdźcie, a przekonacie się,
że w innym miejscu nie będziecie tak
obsłużeni jak u nas.
I w nocy też apteka jest otwarta dla
potrzebujących.

Proszę nie zapominać adresu.

ODPOWIEDZIALNA APTKA

POLNOCNO-WSCHODNI ROG 3ej i MONROE ul.
PHILA. PA.

M. Rosenbaum

Najstarszy Polski Bank

W A M E R Y C E

Sprzedaje po najtanszych cenach

Karty okrętowe na najlepsze okręta, bilety kolejowe na wszystkie linie
drogi żelaznej, a także wymienia pieniądze i wysła takowe szybko i rze-
telnie do wszystkich części świata, a pokwitowania podpisane przez odbie-
rającego doręcza wysyłającemu w 28m dniu. Także kolektuje zale-
głe sumy oraz załatwia wszelkie interesa, dotyczące się przesyłek.

Przyjdźcie, a przekonacie się. Nie zapomnijcie mego adresu.

M. ROSENBAUM

609 SOUTH 3-RD STR.

PHILADELPHIA, PA

L. PIERCHALSKI I MAKURAT

Przedsiębiorcy pogrzebowi

2534 Richmond str.

851 S. Front str.

Polecają Szanownej Publiczności swoje eleganckie powozy na
wszelkie uroczystości.

W. KOŁODZIEJEWSKI.

MA Skład Cygar i różnego kalibru Sodowej wody.
Pod numerem 4703. Gembers ulicy Na Frankford

Także rozwozi piwo z browaru Philadelphia Brewing Co.
W butelkach i beczułkach na żądanie do domu.
Potrzebujący, niech raczą się zgłosić pod wyżej wymieniony adres.
a jeżeli nie może przybyć osobiście, to niech mnie zawiadomi przez
pocztę, a będzie zadowolniony z naszej postugi.

MARCIN GRUNT'KOWSKI

RZEZNIK POLSKI

Poleca sz. Publiczności swoje najlepsze wyroby massarskie po najniższych
cenach.

2332 DUNCAN UL.

miejsce to przeznaczone jest na ogłoszenie

HALLAHANA.

DRUKARNIA



ORLA

POLSKIEGO

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY

w zakres drukarstwa

w ch o d z a c e

JAKO TO:

Konstytucye

Książki kwitowe,

Kwitarysuz,

Listy chorych,

Nagłówki do listów,

Koperty,

Karty pocztowe.

GUSTOWNIE, SZYBKO I TANIO.



WSZELKIE DRUKI DLA TOWARZYSTW

PO NADER NIZKIEJ CENIE.

To miejsce zarezerwowane jest na ogłoszenie

THOMASA CONERTON.